

**Kontrola konstytucyjności ustaw
– Trybunał Konstytucyjny a sądy**

wybór tez orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego

z lat 1998-2001

I. Bezpośrednie stosowanie Konstytucji przez sądy	2
II. Przesłanki przedstawienia pytania prawnego	8
III. Wykładnia ustaw w zgodzie z Konstytucją – tzw. wyroki interpretacyjne	26

I. Bezpośrednie stosowanie Konstytucji przez sądy

Postanowienie z 22 marca 2000 r., P. 12/98

OTK ZU nr 2/2000, poz. 67

« (...) na tle art. 8 ust. 2 Konstytucji z 1997 r. „przepisy konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że sama konstytucja stanowi inaczej”. Wynika stąd nie tylko nakaz – adresowany m.in. do wszystkich organów władzy publicznej – bezpośredniego stosowania konstytucji, ale także założenie możliwości tego bezpośredniego stosowania, bo zostaje ono wykluczone tylko, w przypadku gdy sama konstytucja tak stanowi. Nie tylko nie ma więc przeszkód dla bezpośredniego stosowania konstytucji przez sądy, ale też uznać należy, że sądy te powinny sięgać do tego bezpośredniego stosowania w tych wszystkich sytuacjach, gdy jest to potrzebne i możliwe.

Bezpośrednie stosowanie konstytucji przybiera różne formy, których odrębności nie wolno zacierać. Może ono polegać na traktowaniu norm i zasad konstytucji jako bezpośredniej podstawy rozstrzygnięć w sprawach indywidualnych. Nie ma przeszkód, aby sądy wykorzystywały konstytucję w taki sposób, ale wymaga to zwrócenia uwagi na dwie dalsze kwestie. Po pierwsze, możliwość stosowania postanowień konstytucji jako wyłącznej podstawy rozstrzygnięć sądowych pojawi się tylko wtedy gdy dane postanowienie sformułowane będzie w sposób na tyle precyzyjny i jednoznaczny, że możliwe będzie rozstrzygnięcie sprawy indywidualnej tylko na jego podstawie. Po drugie, bezpośrednie stosowanie konstytucji nie może prowadzić do pomijania obowiązujących regulacji ustawowych. Ponieważ w naszym porządku prawnym bardzo niewiele jest materii, w których unormowania konstytucyjne nie znalazły konkretyzacji i rozwinięcia w ustawodawstwie zwykłym, proces bezpośredniego stosowania konstytucji przybiera zwykle postać współstosowania normy (zasady) konstytucyjnej i odpowiednich norm ustawowych.

Trybunał Konstytucyjny uważa, że wszędzie tam, gdzie jakaś materia jest normowana równoległe przez konstytucję i ustawy zwykłe, konieczne jest łączne uwzględnianie tych wzorców. Na tle art. 193 konstytucji każdy sąd może oczywiście rozważać kwestię zgodności unormowania ustawowego z postanowieniami konstytucyjnymi (lub prawnomiędzynarodowymi) i – w razie pojawienia się wątpliwości – kierować odpowiednie pytania prawne do Trybunału Konstytucyjnego. Dopóki jednak sąd nie zdecyduje się na skorzystanie z tej drogi dla wyeliminowania normy ustawowej, nie może jej po prostu pomijać w procesie orzekania. Nie pozwala na to art. 178 ust. 1 konstytucji, mówiący o podległości sędziego zarówno konstytucji, jak i ustawom zwykłym. Innymi słowy, proces bezpośredniego stosowania konstytucji może dla sędziego przybrać postać już to konstruowania podstawy rozstrzygnięcia w oparciu o łączne stosowanie norm konstytucyjnych i ustawowych, już to podejmowania próby usunięcia normy ustawowej z systemu prawa poprzez zakwestionowanie jej zgodności z konstytucją. Nie może on być natomiast rozumiany jako możliwość orzekania na podstawie konstytucji zamiast orzekania na podstawie ustawy. Dodatkowe możliwości przysługują sądom przy stosowaniu aktów podustawowych – rozporządzeń.

Wobec tego, że obowiązujące ustawy zwykłe są – na ogół – zgodne z konstytucją, najbardziej typową postacią bezpośredniego stosowania konstytucji jest współstosowanie jej norm i zasad z unormowaniami ustaw zwykłych. Normy i zasady konstytucyjne mogą w szczególności wyznaczać sposób rozumienia przepisów ustawowych, ich zakres stosowania, a także ich zakres obowiązywania. Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że w procesie takiego

stosowania konstytucji sądy działają samodzielnie, a ich rozstrzygnięcia mogą być weryfikowane i determinowane tylko w ramach procedur sądowych, a więc – w ostatecznym rachunku przez Sąd Najwyższy i Naczelny Sąd Administracyjny. Trybunał Konstytucyjny nie jest w ten proces włączony bezpośrednio, bo jego kognicja nie obejmuje ustalania powszechnie obowiązującej wykładni ani konstytucji, ani ustaw. Dopóki więc proces stosowania (współstosowania) konstytucji polega na ustalaniu znaczenia stosowanych przepisów (konstruowaniu normy stanowiącej podstawę rozstrzygnięcia), a więc np. na ustalaniu, jaki przepis powinien stanowić podstawę rozstrzygnięcia konkretnej sprawy, nie ma obecnie proceduralnej możliwości włączenia Trybunału Konstytucyjnego do tego procesu. Kognicja Trybunału Konstytucyjnego pojawia się dopiero, gdy sąd poweźmie wątpliwości co do zgodności przepisów różnego rzędu i da im wyraz w pytaniu prawnym, skierowanym do Trybunału. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że – w świetle art. 193 Konstytucji – przedmiotem takiego pytania może być tylko wątpliwość co do zgodności przepisów różnego rzędu (zwłaszcza ich konstytucyjności). Inne problemy wynikające w procesie bezpośredniego stosowania konstytucji muszą sądy rozstrzygać samodzielnie, a Trybunał Konstytucyjny – straciwszy w 1997 r. kompetencję ustalania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw – nie jest właściwy w tym zakresie do orzekania.

Trybunał Konstytucyjny uważa, że jedną z cech konstytucji, jako ustawy zasadniczej, jest jej charakter aktu normatywnego, a więc aktu w całości zbudowanego z postanowień, które mogą stanowić budulec dla konstruowania norm prawnych. Jak już wspomniano, różny jest wprawdzie stopień precyzji i konkretności poszczególnych postanowień konstytucji, ale nie zmienia to faktu, że domniemywać należy możliwość wydobycia określonych treści prawnych z każdego z nich. »

Wyrok z 4 października 2000 r., P. 8/00
/pełny skład/

OTK ZU nr 6/2000, poz. 189

«W obowiązującym stanie konstytucyjnym bezpodstawne jest stanowisko dopuszczające odmowę zastosowania przez sąd orzekający normy ustawowej ze względu na jej sprzeczność z normą konstytucyjną (...) i orzeczenie bezpośrednio na podstawie regulacji konstytucyjnej. Stanowisko takie nie znajduje uzasadnienia w wyrażonej w konstytucji zasadzie bezpośredniego stosowania jej przepisów (art. 8 ust. 2), ani w przepisie przewidującym podległość sędziego w sprawowaniu urzędu tylko konstytucji i ustawom (art. 178 ust. 1 konstytucji). Ogólne wskazania konstytucji, adresowane w tym wypadku do ustawodawcy, nie pozwalają bowiem na wydawanie na ich podstawie indywidualnych rozstrzygnięć, a przy tym sędzia, podlegając konstytucji, nie jest zwolniony z podległości ustawie zwykłej. Należy więc przyjąć, że właściwą drogą do rozstrzygnięcia wątpliwości co do zgodności z ogólną normą konstytucyjną szczegółowej regulacji ustawowej mającej zastosowanie w sprawie jest przedstawienie pytania prawnego Trybunałowi Konstytucyjnemu (por. A. Mączyński, *Bezpośrednie stosowanie konstytucji* [w:] *Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego 22 marca 2000 roku*, Studia i Materiały, tom XI, Warszawa 2000, s. 41-56). W uzasadnieniu postanowienia z 22 marca 2000 r., sygn. P. 12/98 (OTK ZU nr 2/2000, poz. 67) Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „bepośrednie stosowanie konstytucji przybiera różne formy, których odrębności nie wolno zacierać” oraz że dopóki sąd orzekający nie zdecyduje się na skorzystanie z drogi pytania prawnego do TK w celu wyeliminowania normy ustawowej, którą uważa za niekonstytucyjną, „nie może jej po prostu pomijać w procesie orzekania”»

Wyrok z 31 stycznia 2001 r., P. 4/99
/pełny skład/

OTK ZU nr 1/2001, poz. 5

«W żadnym wypadku podstawą odmowy zastosowania przez sąd przepisów ustawowych (...) nie może być zasada bezpośredniego stosowania konstytucji (art. 8 ust. 2 konstytucji). Bezpośredniość stosowania konstytucji nie oznacza kompetencji do kontroli konstytucyjności obowiązującego ustawodawstwa przez sądy i inne organy powołane do stosowania prawa. Tryb tej kontroli został bardzo wyraźnie i jednoznacznie ukształtowany przez samą konstytucję. Art. 188 konstytucji zastrzega do wyłącznej kompetencji Trybunału Konstytucyjnego orzekanie w wymienionych w nim sprawach bez względu na to, czy rozstrzygnięcie ma mieć charakter powszechnie obowiązujący, czy też ma ograniczać się tylko do indywidualnej sprawy. Domniemanie zgodności ustawy z konstytucją może być obalone jedynie wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, a związanie sędziego ustawą obowiązuje dopóty, dopóki ustawie tej przysługuje moc obowiązująca (por. wyrok SN z 25 sierpnia 1994 r., I PRN 53/94, OSNAPiUS 1994, z. 11, poz. 179, wyrok NSA z 27 listopada 2000 r., II SA/Kr 609/98).

Istotnym elementem modelu kontroli zgodności ustaw z konstytucją, przyjętego w polskiej konstytucji za wzorem innych państw europejskich, jest uregulowana w art. 193 instytucja pytania prawnego. Regulacji opartej na art. 188 i 193 konstytucji, interpretowanych w świetle wyrażonej w art. 2 konstytucji zasady państwa prawnego, nie wyłącza przewidziana w art. 178 ust. 1 konstytucji podległość sędziów konstytucji i ustawom. Przepis ten nie wypowiada się bezpośrednio na temat rozstrzygnięcia kolizji między konstytucją i ustawą, dopełnia on natomiast regulację przewidzianą w art. 193 konstytucji, ustanawiając powinność skorzystania z przyznanej w tym przepisie możliwości w każdym przypadku, gdy sąd orzekający dojdzie do przekonania, że norma stanowiąca podstawę orzekania jest sprzeczna z konstytucją. Sądy nie są także wyłączone spod wyrażonej w art. 190 ust. 1 konstytucji zasady, w myśl której orzeczeniom Trybunału Konstytucyjnego przysługuje moc powszechnie obowiązująca.»

Wyrok z 28 listopada 2001 r., K. 36/01
/pełny skład/

OTK ZU nr 8/2001, poz. 255

«Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że art. 8 ust. 2 konstytucji nakłada na wszystkich obowiązek bezpośredniego stosowania jej przepisów. Nie daje to wprawdzie nikomu – poza Trybunałem Konstytucyjnym – kompetencji do orzekania o niekonstytucyjności ustawy i odmowie stosowania jej przepisów (...), ale nie zwalnia sądów (i wszystkich innych organów władzy publicznej) od obowiązku bezpośredniego stosowania przepisów konstytucji. Trybunał Konstytucyjny przypomina, że bezpośrednio stosowania konstytucji przez sądy może przybierać dwojaką postać. Najbardziej typowe w praktyce jest tzw. współstosowanie przepisu konstytucji i przepisów ustawy, co ma miejsce w sytuacji, gdy dana materia jest jednocześnie regulowana tak na poziomie konstytucyjnym, jak i ustawowym. Wówczas przepis konstytucyjny albo – wraz z przepisem ustawy – staje się budulcem dla zbudowania normy prawnej (co jednak możliwe jest tylko, gdy przepis ten charakteryzuje się dostatecznym stopniem konkretności i precyzji), bądź staje się wyznacznikiem sposobu ustalenia prawnego znaczenia przepisu ustawy (co przybiera postać tzw. wykładni ustawy w zgodzie z konstytucją i może następować także w oparciu o ogólne zasady konstytucyjne).

Druga postać bezpośredniego stosowania konstytucji przez sądy polega na posługiwaniu się przepisem konstytucyjnym jako wyłączną podstawą rozstrzygnięcia. Ma to

miejsce rzadko, bo – z jednej strony może następować tylko, gdy dana materia nie jest unormowana ustawowo (co jest w naszym systemie prawnym wyjątkiem), a – z drugiej strony, tylko gdy przepis konstytucyjny charakteryzuje się dostatecznym stopniem konkretności i precyzji.

Uzupełniające te rozważania należy raz jeszcze podkreślić, że bezpośrednie stosowanie konstytucji nie może być rozumiane jako upoważnienie sądów do odmowy zastosowania przepisów obowiązującej ustawy, zamiast skierowania odpowiedniego pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego. Konstytucja w sposób jednoznaczny upoważnia bowiem tylko Trybunał Konstytucyjny do rozstrzygania o niekonstytucyjności ustawy, z czego wynika też zobowiązanie sądu do wystąpienia z pytaniem prawnym, o ile sąd uważa lub przypuszcza, że ustawa jest niezgodna z konstytucją. Toteż (...) może budzić niepokój fakt, że sądy – podejmując postanowienia o zawieszeniu postępowań karnych w odniesieniu do nowo wybranych parlamentarzystów – nie skierowały do Trybunału Konstytucyjnego pytania prawnego o konstytucyjność art. 8 ust. 1 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, mimo że zasadnicze wątpliwości w tej kwestii były nie tylko podnoszone w doktrynie, ale też potwierdzane przez praktykę parlamentarną w Sejmie III i IV kadencji. Zarazem, w istniejącym orzecznictwie sądowym można wskazać niemało przykładów upowszechniania się wadliwej praktyki samodzielnego odmawiania stosowania przepisów obowiązującego ustawodawstwa. Skonstatować w konsekwencji należy, że – z jednej strony, w działaniach niektórych sądów rysuje się swoisty deficyt refleksji konstytucyjnej, polegający na niedostrzeganiu problemów konstytucyjnych nawet w sytuacjach, gdy potrzeba skierowania pytania prawnego do TK rysuje się w sposób oczywisty, a – z drugiej strony, w działaniach niektórych sądów zaznacza się zjawisko nadaktywności konstytucyjnej, czyli skłonności do samodzielnego podejmowania arbitralnych rozstrzygnięć, ubieranych w formę bezpośredniego stosowania konstytucji, w sytuacjach, gdy konstytucja przewiduje konieczność zachowania drogi pytania prawnego.»

Wyrok z 4 grudnia 2001 r., SK 18/00

OTK ZU nr 8/2001, poz. 256

«Trybunał Konstytucyjny uznał za celowe odniesienie się do zasady bezpośredniego stosowania konstytucji przez sądy powszechne (...). Z uwagi na doniosłość tej zasady w obowiązującym systemie prawnym Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że w tym zakresie została ustalona i utrwalona linia orzecznicza (...), najpełniej wyrażona w wyroku pełnego składu z 31 stycznia 2001 r., sygn. P. 4/99: „W żadnym wypadku podstawą odmowy zastosowania przez sąd przepisów ustawowych (...) nie może być zasada bezpośredniego stosowania konstytucji (art. 8 ust. 2 konstytucji)”. Pogląd ten jest podzielany przez większość doktryny (por.m.in. A. Mączyński, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji przez sądy*, PiP 2000, z. 5; A. Wasilewski, *Przedstawianie pytań prawnych Trybunałowi Konstytucyjnemu przez sądy (art. 193 Konstytucji RP)*, PiP 2000, z. 5; St. Rudnicki, *Glosa do wyroku SN z 7 kwietnia 1998 r., I PKN 90/98*, MP 2001, nr 11). Bezpośredniość stosowania konstytucji nie oznacza kompetencji do kontroli konstytucyjności obowiązującego ustawodawstwa przez sądy i inne organy powołane do stosowania prawa. Tryb tej kontroli został bardzo wyraźnie i jednoznacznie ukształtowany przez samą Konstytucję. Art. 188 konstytucji zastrzega orzekanie w tych sprawach do wyłącznej kompetencji Trybunału Konstytucyjnego. Domniemanie zgodności ustawy z konstytucją może być obalone jedynie wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, a związanie sędziego ustawą, przewidziane w art. 178 ust. 1 konstytucji, obowiązuje dopóty, dopóki ustawie tej przysługuje moc obowiązująca (por. wyrok SN z 25 sierpnia 1994 r., I PRN 53/94, OSNPiUS 1994, z 11, poz. 179, wyrok NSA z 27 listopada 2000 r., II SA/Kr 609/98). (...)

Istotnym elementem modelu kontroli zgodności ustaw z konstytucją, przyjętego w polskiej konstytucji za wzorem innych państw europejskich, jest uregulowana w art. 193 instytucja pytania prawnego. Regulacji opartej na art. 188 i 193 konstytucji, interpretowanych w świetle wyrażonej w art. 2 Konstytucji zasady państwa prawnego, nie wyłącza przewidziana w art. 178 ust. 1 konstytucji podległość sędziów konstytucji i ustawom. Przepis ten nie wypowiada się bezpośrednio na temat rozstrzygania kolizji między konstytucją a ustawą, dopełnia on natomiast regulację przewidzianą w art. 193 konstytucji, ustanawiając powinność skorzystania z przyznanej w tym przepisie możliwości w każdym przypadku, gdy sąd orzekający dojdzie do przekonania, że norma stanowiąca podstawę orzekania jest sprzeczna z konstytucją (por. J. Trzcíński, *Orzeczenia interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego*, PiP 2002, z. 1). Sądy nie są także wyłączone spod wyrażonej w art. 190 ust. 1 konstytucji zasady, w myśl której orzeczeniom Trybunału Konstytucyjnego przysługuje moc powszechnie obowiązująca».

II. Przesłanki przedstawienia pytania prawnego

Wyrok z 17 maja 1999 r., P. 6/98

OTK ZU nr 4/1999, poz. 76

«Sąd jako podmiot konstytucyjnie upoważniony do przedstawiania Trybunałowi Konstytucyjnemu pytań prawnych nie może być w pełni utożsamiany z wnioskodawcą w rozumieniu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. W rozdziale 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym nie ma przepisu, który – tak jak to czyni art. 45 tej ustawy – nakazywałby odpowiednie stosowanie wszystkich zawartych w nich postanowień do rozpoznawania pytania prawnego. Nie wyklucza to oczywiście takiego odpowiedniego stosowania tego przepisu w tych wszystkich kwestiach, w których jest to możliwe. Wydaje się to sugerować art. 31 ustawy o TK, który pozwala odnieść pojęcie „wnioskodawcy” także do podmiotów inicjujących inne postępowanie w zakresie kontroli norm. Takie rozumienie tej regulacji nie daje jednak dostatecznych podstaw, aby uznać bezwzględny obowiązek odnoszenia do postępowania nad pytaniami prawnymi wszystkich przepisów dotyczących sytuacji prawnej „wnioskodawcy”, to jest autora „wniosku” wniesionego w procedurze abstrakcyjnej kontroli norm. Możliwość odpowiedniego stosowania tych przepisów ulegnie wyłączeniu zwłaszcza wówczas, jeżeli przeciwko temu będą przemawiały istotne względy o ustrojowym charakterze.

Pozycja procesowa sądu jako uczestnika postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym jest swoista. Postanowienie tego sądu, formułujące pytanie prawne, podejmuje skład orzekający. Skład ten w szczególności określa zakres i treść pytania oraz sporządza uzasadnienie. Podjęte postanowienie jest dostępnym stronom (uczestnikom) tego postępowania dokumentem procesowym. W odróżnieniu od wnioskodawców w pozostałych dwóch procedurach (abstrakcyjnej i skargi konstytucyjnej) rola przedstawiciela składu orzekającego uczestniczącego w rozprawie przed Trybunałem jest ograniczona. Może on bardziej szczegółowo omówić problem konstytucyjności zawarty w pytaniu prawnym, może korzystać z prawa polemiki i zadawania pytań; samodzielnie nie może jednak cofnąć pytania prawnego, a nawet zmienić jego treści, gdyż to wymagałoby podjęcia przez skład orzekający odpowiedniego postanowienia, z zachowaniem właściwych wymagań procesowych.»

Postanowienie z 29 marca 2000 r., P. 13/99

OTK ZU nr 2/2000, poz. 68

«Trybunał Konstytucyjny podziela pogląd, iż przy ustalaniu relewantności pytania prawnego należy mieć na uwadze, że z reguły brak będzie podstaw do przyjęcia wystąpienia tej przesłanki wtedy, gdy rozstrzygnięcie sprawy jest możliwe bez uruchamiania instytucji pytań prawnych. Sytuacja taka wystąpi w szczególności wówczas, gdy istnieje możliwość usunięcia nasuwających się wątpliwości prawnych przez stosowną wykładnię budzącego zastrzeżenia aktu prawnego, bądź też możliwość przyjęcia za podstawę rozstrzygnięcia innego aktu (A. Kabat, *Pytania prawne do Trybunału Konstytucyjnego*, Białystok 1995, BWP, s. 77).»

Postanowienie z 12 kwietnia 2000 r., P. 14/99

OTK ZU nr 3/2000, poz. 90

«Wobec powyższych ustaleń należy stwierdzić, że pytanie prawne Sądu Rejonowego (...) nie spełnia przesłanki funkcjonalnej pytania prawnego, która wynika z treści art. 193 Konstytucji RP oraz z art. 3 ustawy z 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym. Zgodnie z tą przesłanką przedstawienie przez sąd pytania prawnego w kwestii zgodności aktu normatywnego (przepisu prawnego) z konstytucją, z ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi i ustawami jest dopuszczalne i konieczne zarazem wyłącznie w sytuacji, gdy sąd powziął przekonanie, iż niezgodność ta dotyczy właśnie tego aktu normatywnego (przepisu prawnego), który ma być podstawą rozstrzygnięcia w sprawie rozpoznawanej przez ten sąd. Przedmiotem pytania prawnego sądu nie może być przeto jakikolwiek akt normatywny, a zwłaszcza akt normatywny, który nie ma bezpośredniego znaczenia dla rozstrzygnięcia w rozpoznawanej przez sąd sprawie i z tej przyczyny nie będzie podstawą prawną rozstrzygnięcia. (A. Wasilewski, *Przedstawianie pytań prawnych Trybunałowi Konstytucyjnemu przez sądy (art. 193 Konstytucji RP)*, PiP z. 8, s. 32).

Wdrożenie kontroli konstytucyjności aktu normatywnego w trybie pytania prawnego uzależnione jest zatem od relewantności kwestii prawnej. Z reguły brak będzie podstaw do przyjęcia wystąpienia tej przesłanki wtedy, gdy rozstrzygnięcie sprawy jest możliwe bez uruchamiania instytucji pytań prawnych.»

Wyrok z 14 czerwca 2000 r., P. 3/00**/pełny skład/**

OTK ZU nr 5/2000, poz. 138

«Kontrola zgodności aktu prawnego podjęta przez Trybunał Konstytucyjny na podstawie pytania prawnego sądu ma charakter kontroli incydentalnej. Przewidziana jest tylko w takim zakresie, w jakim rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem zależy od odpowiedzi na pytanie prawne.

Przewidziany artykułem 193 konstytucji wymóg związku między pytaniem prawnym a rozstrzygnięciem sprawy toczącej się przed sądem stanowi *signum specificum* tego środka zaskarżenia aktu prawnego. Sprawia, iż pytanie prawne, podobnie jak skarga konstytucyjna kwalifikowane jest do środków kontroli konkretnej aktów normatywnych. Ma ono nad skargą konstytucyjną tę przewagę, iż zapobiega rozstrzygnięciu sprawy na podstawie niekonstytucyjnego przepisu prawnego.

Bez względu na podstawę wszczęcia postępowania Trybunał Konstytucyjny przeprowadza zawsze kontrolę abstrakcyjną zakwestionowanego przepisu prawnego. Nie powoduje to jednak krzyżowania się funkcji poszczególnych środków zaskarżenia przepisów prawnych. Szczególna rola skargi konstytucyjnej została wyeksponowana w samej systematyce konstytucji – uregulowaniu jej w rozdziale II w części zatytułowanej „środki ochrony wolności i praw”. Podobną rolę pełni pytanie prawne sądu do Trybunału Konstytucyjnego co do zgodności aktu normatywnego z konstytucją.

Pominięcie w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym szczegółowej regulacji pytania prawnego sądu do Trybunału Konstytucyjnego wskazuje, iż ustawodawca założył jego podobieństwo do pytania prawnego do Sądu Najwyższego. W zakresie bowiem nieuregulowanym w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania cywilnego. Najistotniejsze tego podobieństwa konsekwencje polegają na tym, iż z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego może wystąpić tylko skład orzekający sądu, który może zawiesić postępowania w sprawie do czasu rozstrzygnięcia pytania prawnego. Samo przyznanie kompetencji występowania przez sąd z pytaniem prawnym składowi orzekającemu akcentuje wymóg związku pytania prawnego z konkretną sprawą rozpoznawaną przez sąd. Możliwość zawieszenia postępowania w sprawie przez sąd do czasu rozstrzygnięcia pytania prawnego wzmacnia dodatkowo znaczenie wymogu związku pytania prawnego ze sprawą.

Zagadnienia zaś prawne budzące wątpliwości co do konstytucyjności przepisów prawnych stosowanych w orzecznictwie sądowym mogą być podnoszone zwłaszcza we wnioskach I Prezesa Sądu Najwyższego i Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawach zgodności aktów normatywnych z konstytucją. Wnioski upoważnionych organów o zbadanie konstytucyjności aktu normatywnego są bowiem środkami kontroli abstrakcyjnej aktów normatywnych.

Istota odmienności rozstrzygnięć pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego w relacji do rozstrzygnięć pytań prawnych do Sądu Najwyższego wyraża się w tym, iż rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego wiąże nie tylko skład orzekający w sprawie, ale także przesądza o konstytucyjności przepisu prawnego *in abstracto*.

Choć znaczenie rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego wykracza poza ramy konkretnego postępowania w sprawie, to zakres rozstrzygania Trybunału w tym postępowaniu delimitowany jest znaczeniem odpowiedzi na pytanie prawne dla rozstrzygnięcia sprawy toczącej się przed sądem. Skład orzekający zwraca się z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego tylko wtedy, gdy podejmie wątpliwość co do konstytucyjności przepisu prawnego w oparciu o który rozstrzygnie sprawę. W uzasadnieniu pytania prawnego skład orzekający wykazuje zarówno, iż poddany ocenie Trybunału Konstytucyjnego przepis prawny ma znaczenie dla rozstrzygnięcia toczącej się przed nim sprawy, jak i wątpliwości co do konstytucyjności tego przepisu. Trybunał Konstytucyjny nie jest związany oceną składu orzekającego ani w przedmiocie znaczenia zaskarżonego przepisu dla rozstrzygnięcia sprawy, ani oceną jego konstytucyjności.

Zagadnienie odmiennej oceny przez Trybunał Konstytucyjny znaczenia zaskarżonego przepisu prawnego dla rozstrzygnięcia sprawy może budzić wątpliwości, gdy z oceny stanu faktycznego sprawy nie wynika jednoznacznie, w oparciu o jaki przepis prawny sprawa powinna być rozstrzygnięta. Biorąc jednak pod uwagę, iż art. 193 konstytucji wyznacza nie tylko przedmiot pytania prawnego, ale i przedmiot odpowiedzi na to pytanie, delimituje więc zakres kognicji Trybunału Konstytucyjnego w sprawach wszczętych w drodze pytania prawnego, to należy przyjąć, iż ostateczna ocena znaczenia zaskarżonego przepisu prawnego dla rozstrzygnięcia sprawy należy do Trybunału.

Problem ten nie występuje wówczas, gdy pytanie prawne sformułowane w kilku punktach dotyczy różnych przepisów prawnych, a rozstrzygnięcie Trybunału o

niekonstytucyjności jednego z nich wyklucza zastosowanie w sprawie przepisu objętego innym punktem pytania. W takim bowiem przypadku orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego kreuje nowy stan prawny, odmienny od tego, który obowiązywał w chwili podjęcia przez skład orzekający uchwały o zwrócenie się z pytaniem prawnym do Trybunału.

Trybunał Konstytucyjny odpowiadając na pytanie prawne nie może nie uwzględnić konsekwencji swego orzeczenia o niekonstytucyjności przepisu prawnego objętego innym punktem tego pytania.(...)»

Zdanie odrębne sędziego TK Zdzisława Czeszejko-Sochackiego od postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 czerwca 2000 r. w sprawie o sygn. P. 3/00

«Ocena zależności rozstrzygnięcia toczącej się przed danym sądem sprawy od odpowiedzi na pytanie prawne, pozostawiona jest sądowi orzekającemu w konkretnej sprawie, chyba że już z treści pytania wynika, że nie odpowiada ono wymaganiom z art. 32 ust. 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. W razie braków formalnych TK powinien wezwać do ich usunięcia.

(...) Procedura kontroli konkretnej służy nie tylko rozstrzygnięciu przez sąd sprawy, z której wątpliwość wynika, ale także kształtowaniu orzecznictwa w innych identycznych lub podobnych sprawach. Wolor pytań prawnych bowiem tkwi zarówno w orzeczeniu TK stwierdzającym niezgodność z konstytucją, i w konsekwencji powodującym usunięcie z systemu prawnego niekonstytucyjnych aktów normatywnych (przepisów prawnych), jak i w orzeczeniu stwierdzającym zgodność z konstytucją, i tym samym usuwającym powstałe wątpliwości konstytucyjne. Wbrew więc pojawiającym się w tej sprawie twierdzeniom, procedura kontroli konkretnej odgrywa istotną rolę dla kształtowania obiektywnego porządku prawnego.»

Zdanie odrębne sędziego TK Andrzeja Mączyńskiego do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 czerwca 2000 r. w sprawie o sygn. P. 3/00

«Pytanie prawne jest instytucją rangi konstytucyjnej. Jej podstawę stanowi art. 193 konstytucji. Zgodnie z tym, co zostało powiedziane w końcowej części tego przepisu, dopuszczalność przedstawienia pytania prawnego Trybunałowi Konstytucyjnemu uzależniona jest od istnienia zależności między odpowiedzią na pytanie i rozstrzygnięciem sprawy toczącej się przed przedstawiającym to pytanie sądem. Istota tej zależności nie została sprecyzowana ani w przepisach konstytucji ani w przepisach ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. W art. 32 ust. 3 tej ustawy powiedziano jedynie, że pytanie prawne – oprócz spełnienia określonych w ust. 1 wymagań dotyczących wniosku – powinno ponadto „wskazywać, w jakim zakresie odpowiedź na to pytanie może mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy”. Rozważając treść tych przepisów dochodzę do przekonania, że przewidziana w nich zależność ma charakter treściowy (merytoryczny) i polega na tym, że przepis, którego zgodność z konstytucją jest kwestionowana przez sąd przedstawiający pytanie prawne, należy do przepisów podlegających zastosowaniu w rozpatrywanej przez ten sąd sprawie, w szczególności – mogących stanowić podstawę jej rozstrzygnięcia. Zależność ta jest zatem oparta na odpowiedniej relacji między treścią danego przepisu i stanem faktycznym danej sprawy, polegającej na tym, że stan faktyczny tej sprawy jest objęty zakresem zastosowania wyrażonej w tym przepisie normy prawnej. Z art. 193 konstytucji wynika ponadto, że zależność ta powinna istnieć w czasie przedstawienia pytania prawnego. Do stwierdzenia istnienia tej zależności powołany jest sąd rozpoznający sprawę, w związku z którą przedstawione zostaje pytanie prawne (...). Skoro jednak zgodnie z art. 32 ust. 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym pytanie prawne powinno zawierać wskazanie, w jakim zakresie

odpowiedź na nie może mieć wpływ na rozstrzygnięcie toczącej się sprawy sądowej, to uzasadnione jest dopuszczenie możliwości dokonania przez Trybunał Konstytucyjny kontroli prawidłowości stanowiska zajętego w tej kwestii przez sąd przedstawiający pytanie prawne. Potrzebę dopuszczenia takiej kontroli uzasadnia spostrzeżenie, że do Trybunału Konstytucyjnego trafiają także pytania prawne, których zakres ujęty został zbyt szeroko i obejmuje także przepisy ewidentnie nie mające wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, w związku z którą pytanie prawne zostało przedstawione. Jeżeli zatem pytanie prawne dotyczyłoby przepisu, które nie pozostaje w określonej wyżej zależności z rozpatrywaną sprawą, to jego przedstawienie Trybunałowi Konstytucyjnemu naruszałoby art. 193 konstytucji. W konsekwencji postępowanie wszczęte przez przedstawienie takiego pytania prawnego powinno zostać umorzone, jednakże nie z powodu zbędności, ale z powodu niedopuszczalności orzekania.

(...) Na marginesie zaznaczyć należy, iż w świetle art. 193 konstytucji nie ma znaczenia to, w jakim stadium postępowania sąd powziął wątpliwości skłaniające go do przedstawienia pytania prawnego Trybunałowi Konstytucyjnemu. Pytanie prawne może być przedstawione Trybunałowi Konstytucyjnemu nie tylko wtedy, gdy będący jego przedmiotem przepis został już zastosowany, a wątpliwości co do jego zgodności z konstytucją nasunęły się sądowi rozpoznającemu sprawę w trybie kontroli instancyjnej, ale i – a nawet przede wszystkim – wtedy, gdy sprawa toczy się dopiero przed sądem I instancji. Nie ma przy tym podstaw do wymagania, aby sąd ten wskazał Trybunałowi Konstytucyjnemu okoliczności faktyczne, przesadzające o zastosowaniu tego właśnie, a nie innego przepisu. (...)

Od zależności rozumianej w przedstawiony wyżej sposób wyraźnie odróżnić trzeba innego rodzaju związek między odpowiedzią na pytanie prawne i sprawą, na tle której pytanie to zostało przedstawione. Chodzi mianowicie o zależność związaną z istnieniem przesłanek procesowych, czyli okoliczności warunkujących dopuszczalność wszczęcia w określonej sytuacji postępowania sądowego, a w dalszej perspektywie – merytoryczne rozstrzygnięcie wszczętej sprawy. Na pozór mogłoby się wydawać, że skoro brak przesłanki procesowej wyłącza prowadzenie postępowania w sprawie, to nie może być mowy o istnieniu zależności między rozstrzygnięciem tej sprawy i odpowiedzią na przedstawione w trakcie jej rozpoznawania pytanie prawne. Rzecz jednak w tym, że do badania istnienia przesłanek procesowych i ich wpływu na tok postępowania powołane są tylko i wyłącznie sądy właściwe dla rozpoznawania tych spraw, a nie Trybunał Konstytucyjny. Zasada ta obowiązuje także wtedy, gdy brak przesłanki procesowej jest znany Trybunałowi Konstytucyjnemu. Stanowisko takie zajmował dotychczas konsekwentnie Trybunał Konstytucyjny (np. udzielając odpowiedzi na pytanie prawne, mimo że w sprawie, w związku z którą przedstawiono to pytanie, brak przesłanek procesowych był łatwo dostrzegalny, zob. *K. 1/98*).

(...) nie jest zadaniem Trybunału Konstytucyjnego ani określanie treści orzeczenia, które powinien wydać sąd przedstawiający pytanie prawne, ani nawet wypowiedzianie przewidywań co do treści tego orzeczenia. Tym samym Trybunał Konstytucyjny nie jest władny rozstrzygać, czy przepis, który ze względu na swą treść może być zastosowany w sprawie, w związku z którą zostało przedstawione pytanie prawne, rzeczywiście zostanie w tej sprawie zastosowany.

(...) ustawa o Trybunale Konstytucyjnym zawiera wyczerpującą regulację dotyczącą postępowania w sprawach zainicjowanych przedstawieniem pytania prawnego. Na regulację tę składają się zarówno przepisy ogólne (dotyczącej ogółu spraw rozpoznanych przez Trybunał Konstytucyjny) jak przepisy szczególne dotyczące właśnie takich spraw (np. art. 31-34, 41-45). Jeżeli zaś ustawodawca regulując kwestię przesłanek przedstawienia pytania prawnego nie wyszedł poza treść art. 193 konstytucji (por. art. 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym), to oznacza to po prostu, że uznał on regulację zawartą w tym przepisie za wyczerpującą i nie wymagającą rozwinięcia w przepisach ustawowych. Skoro zaś

postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym oparte jest na zasadzie legalizmu procesowego, a nie oportunistycznym procesowym, to w sytuacji, gdy spełnione zostały przesłanki określone w art. 193 konstytucji, Trybunał Konstytucyjny ma obowiązek rozstrzygnięcia przedstawionego mu pytania prawnego.

Dopuszczalność posiłkowego stosowania przepisów kpc, oparta na art. 20 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, niczego w tym zakresie nie może zmienić. Nie mogę zresztą zrozumieć, jaki związek ma rzekome podobieństwo pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego i pytania prawnego do Sądu Najwyższego z odpowiednim stosowaniem przepisów kpc w zakresie nie uregulowanym przepisami ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, skoro przepisy kpc nie znają instytucji pytań prawnych. Termin „pytanie prawne” już od kilkunastu lat zniknął także z przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym. Art. 390 kpc dopuszcza przedstawienie Sądowi Najwyższemu przez sąd rozpatrujący apelację „zagadnienia prawnego budzącego poważne wątpliwości”, przy czym uchwała Sądu Najwyższego rozstrzygająca zagadnienie prawne wiąże w danej sprawie, a nadto Sąd Najwyższy jest władny przejąć sprawę do rozpoznania. Analogiczne uregulowanie dotyczące postępowania kasacyjnego przewiduje art. 393¹⁴ kpc. Nie widzę możliwości zastosowania żadnego z tych przepisów do postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Wymienione przepisy kpc (a także podobny, choć inaczej sformułowany, art. 441 kpk) są tylko uzupełnieniem regulacji zawartej w art. 13 ustawy z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jednolity z 1994 r. Dz.U. Nr 13, poz. 48 ze zm.). W punktach 3 i 4 przepis ten mówi o podejmowaniu przez Sąd Najwyższy uchwał mających na celu wyjaśnienie przepisów prawnych budzących wątpliwości w praktyce lub których stosowanie wywołało rozbieżność w orzecznictwie oraz uchwał zawierających rozstrzygnięcia zagadnień prawnych budzących poważne wątpliwości w konkretnej sprawie. Do przedstawienia Sądowi Najwyższemu zagadnień prawnych na podstawie art. 13 pkt 4 uprawnione są składy orzekające Sądu Najwyższego i sądy określone w przepisach szczególnych (czyli właśnie w wymienionych wyżej przepisach kpc i kpk). Nietrudno dostrzec, że podobieństwo instytucji uregulowanej w art. 193 konstytucji oraz uregulowanej w art. 13 pkt 4 ustawy o Sądzie Najwyższym jest czysto zewnętrzne i nieistotne. Instytucje te dzielą natomiast głębokie różnice. Pytanie prawne może przedstawić każdy sąd, zagadnienie prawne – tylko określony sąd, rozpoznający sprawę w II instancji. Sąd Najwyższy może przyjąć sprawę do rozpoznania, możliwość ta z oczywistych względów nie wchodzi w grę co do Trybunału Konstytucyjnego. Przede wszystkim zaś uchwała Sądu Najwyższego wiąże tylko w danej sprawie, zaś wyrok Trybunału Konstytucyjnego ma moc powszechnie obowiązującą (art. 190 ust. 1 konstytucji), a więc jego skutki prawne wychodzą poza sprawę, w związku z którą pytanie zostało przedstawione. Różnica ta jest podyktowana odmiennością funkcji obu instytucji – przedstawienie zagadnienia prawnego ma ułatwić prawidłowe rozstrzygnięcie konkretnej sprawy, zaś przedstawienie pytania prawnego – rozstrzygnąć (pozytywnie lub negatywnie) wątpliwości dotyczące zgodności przepisu prawnego z konstytucją lub z przepisem wyższej rangi w hierarchii źródeł prawa. Z tego względu inaczej przedstawia się zależność między rozstrzygnięciem konkretnej sprawy z rozstrzygającą zagadnienie prawne uchwałą Sądu Najwyższego – z jednej strony i wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego wydanym w następstwie przedstawienia pytania prawnego – z drugiej strony. Pytanie to jest wprawdzie genetycznie związane z konkretną sprawą, ale rozstrzygający je wyrok ma znaczenie nie tylko dla tej sprawy, ale dla wszystkich spraw, w których aktualne może być zastosowanie przepisu stanowiącego przedmiot pytania prawnego. Okoliczność ta powinna być wzięta pod uwagę podczas dokonywania oceny, czy wydanie wyroku mającego zawierać odpowiedź na pytanie prawne jest zbędne. Zgodnie z art. 20 ustawy o Sądzie Najwyższym Sąd ten może odmówić podjęcia uchwały rozstrzygającej przedstawione mu zagadnienia prawne, jeżeli uzna, że nie zachodzi potrzeba rozstrzygnięcia wątpliwości albo z innych uzasadnionych przyczyn. Brak

podobnej regulacji w przepisach regulujących instytucję pytań prawnych nie stanowi luki prawnej, podlegającej wypełnieniu w drodze analogii do art. 20 ustawy o Sądzie Najwyższym, ale jest bezpośrednią konsekwencją swoistych cech instytucji pytania prawnego.»

Zdanie odrębne sędziego TK Marka Safjana do postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 czerwca 2000 r. w sprawie o sygn. P. 3/00

« (...) Ocena spełnienia przesłanek dopuszczalności pytania prawnego dotyczącego kilku przepisów prawnych musi być dokonywana odrębnie w stosunku do każdego z przepisów. Jego relewantność nie jest w konsekwencji, moim zdaniem, uzależniona od orzeczenia w przedmiocie konstytucyjności czy też niekonstytucyjności jednego z zakwestionowanych przepisów, ponieważ zależność taka nie wynika z treści odpowiednich przepisów konstytucji ani też regulacji ustawy o TK. To do właściwego sądu należy określenie konsekwencji wynikających z rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego i podjęcie stosownych decyzji proceduralnych. Nazbyt szerokie ujęcie przesłanek oceny merytorycznej zasadności pytania prawnego mogłoby prowadzić nie tylko do faktycznego ograniczenia kompetencji sądu do przedstawiania pytań prawnych, ale w istocie oznaczałoby znaczną ingerencję w wyłączną kompetencję sądu do określenia podstawy prawnej rozstrzygnięcia w konkretnej sprawie. Przyjęcie innego stanowiska – wyznaczenia stosunkowo wąskich granic dopuszczalności pytania prawnego – prowadzi do zakwestionowania funkcji regulacji konstytucyjnej, która wprowadza instytucję zasadniczo odbiegającą od klasycznych postaci pytań prawnych regulowanych w ramach właściwych procedur sądowych.

Zgodnie z art. 193 Konstytucji RP i art. 3 ustawy o TK każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem. Dopuszczalność przedstawienia pytania prawnego została zatem uzależniona od spełnienia trzech przesłanek: podmiotowej (sąd – skład orzekający sądu – musi być właściwy dla rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy, w związku z którą pojawiło się pytanie prawne), przedmiotowej (przedmiotem pytania prawnego może być wyłącznie kwestia oceny zgodności aktu normatywnego z konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą) i funkcjonalnej (od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie konkretnej sprawy toczącej się przed sądem).

O ocenie dopuszczalności pytania prawnego, a więc spełnieniu powyższych przesłanek, decyduje chwila złożenia, a więc wszczęcia postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Dotyczy to w szczególności omówionej wyżej przesłanki funkcjonalnej, a więc zasadności pytania prawnego z punktu widzenia konkretnego rozstrzygnięcia sądu, które ma zapaść w toczącym się postępowaniu. Oczywiście zbędność orzekania może ujawnić się – z innych przyczyn – również w późniejszych stadiach postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (np. na skutek uchylenia przepisu, który jest przedmiotem orzekania). Nie wydaje się natomiast, aby na ocenę co do dopuszczalności pytania prawnego wpływało niejako *ex post* samo rozstrzygnięcie merytoryczne Trybunału Konstytucyjnego w przedmiocie jednej z kwestii prawnych przedstawionych w pytaniu. Oznaczałoby to bowiem, że przesłanka dotycząca związku pomiędzy rozstrzygnięciem sprawy a odpowiedzią na pytanie prawne, o której mowa w art. 193 konstytucji, ma charakter relatywny i zmienny, w zależności od stanowiska Trybunału Konstytucyjnego przyjętego co do poszczególnych kwestii prawnych zawartych w pytaniu. Wystąpienie takiej zależności funkcjonalnej jest przez samą konstytucję (art. 193) związane z momentem stawiania pytania prawnego

Trybunałowi Konstytucyjnemu. Przeciwnie stanowisko byłoby uwikłane w wewnętrzną sprzeczność; wymaganie stawiane sądowi występującemu z pytaniem prawnym traciłoby swą prawną relewantność na kolejnych etapach postępowania przed Trybunałem – w wyniku merytorycznych rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego.

(...) Kontrola konstytucyjności aktu normatywnego przeprowadzana przez Trybunał Konstytucyjny w związku z pytaniem prawnym ma charakter kontroli konkretnej. Kontrola ta jest uruchamiana w związku z konkretną sprawą, ale zmierza jednak, tak jak przy kontroli abstrakcyjnej, do oceny konstytucyjności zakwestionowanego aktu normatywnego. Dwoisty charakter pytania prawnego przejawia się zatem w tym, że będąc formą kontroli konkretnej – zainicjowanej w związku z toczącą się przed sądem sprawą – doprowadzić ma ono do wyeliminowania z porządku prawnego niekonstytucyjnego aktu normatywnego. W znaczeniu funkcjonalnym postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym wszczęte w trybie art. 193 konstytucji ma charakter subsydiarny względem postępowania sądowego, jednak w sensie przedmiotowym – po skierowaniu do rozstrzygnięcia – nabiera charakteru autonomicznego i niezależnego od postępowania sądowego. Przedmiotem postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym jest bowiem zbadanie konstytucyjności aktu normatywnego nie tylko dla zapewnienia prawidłowej, indywidualnej ochrony prawnej w sprawie toczącej się przed sądem, lecz także, a może nawet przede wszystkim, w celu autorytatywnego stwierdzenia w drodze powszechnie obowiązującego orzeczenia, czy określony akt normatywny jest zgodny, czy też niezgodny z konstytucją. Dwoistość funkcji kontroli konkretnej realizowanej przez Trybunał Konstytucyjny wskazuje zatem na zasadność odmiennego traktowania pytania prawnego od klasycznych środków przewidzianych w innych procedurach. Funkcja pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego jest zupełnie inna niż pytań prawnych kierowanych do sądów, przede wszystkim z uwagi na odmienny zakres kompetencji Trybunału Konstytucyjnego (tylko Trybunał Konstytucyjny jest władny orzekać o konstytucyjności aktów normatywnych) oraz ze względu na skuteczność i charakter prawny orzeczenia (orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają przecież moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne – art. 190 ust. 1 konstytucji).

Kontrola konstytucyjności prawa również w takich przypadkach pełni zatem funkcję ogólną, oderwaną od konkretnych okoliczności sprawy. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego wydany w trybie kontroli konkretnej ma bowiem, zgodnie z ogólną zasadą, walor orzeczenia powszechnie obowiązującego, a więc może stanowić podstawę dla rozstrzygnięcia we wszystkich innych postępowaniach sądowych, w których wystąpiła dana kwestia konstytucyjności przepisu prawa. Już choćby z tej racji nie znajduje uzasadnienia odnośnienie przesłanki zbędności orzekania z art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK wyłącznie do sytuacji konkretnej sprawy, w której pojawiła się celowość wystąpienia z pytaniem prawnym. Nie bez znaczenia jest więc fakt, że problem zawarty w pkt. 2 pytania prawnego może mieć istotne znaczenie dla ustalenia gwarancji procesowych w innych toczących się postępowaniach lustracyjnych.

Istnieje w konsekwencji potrzeba ostrożnego wyznaczania granic oceny dopuszczalności i zasadności pytania prawnego.»

Zdanie odrębne sędziego TK Janusza Trzcíńskiego od orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 czerwca 2000 r. w sprawie o sygn. P. 3/00

«(...) Po pierwsze należy przypomnieć, że pytanie prawne, obok wniosku do TK i skargi konstytucyjnej jest formą wszczęcia postępowania o stwierdzenie niezgodności aktu normatywnego z konstytucją. Zadawane jest wtedy, jeżeli sąd dojdzie do wniosku, że od odpowiedzi na pytanie zależy rozstrzygnięcie toczącej się przed sądem sprawy.

Na czym polega pytanie prawne sądu? – na pytaniu tylko o konstytucyjność aktu normatywnego, który odnosi się do toczącej się sprawy. A w jaki sposób od odpowiedzi TK zależy rozstrzygnięcie toczącej się sprawy? – Otóż w taki sposób, że sąd dowie się, iż akt normatywny niezgodny z konstytucją zostaje usunięty z porządku prawnego lub jako zgodny z konstytucją w nim pozostaje.

Pytanie prawne ma zatem do spełnienia dwie funkcje – jedną obiektywną, tzn. usunięcie niezgodnego z konstytucją aktu normatywnego z porządku prawnego i drugą funkcję – pochodną od tej pierwszej, mającą znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. To „znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy” polega na tym, że jeżeli pozostawi się w porządku prawnym akt niezgodny z konstytucją, to sądy będą go stosować. TK nie rozważył tego zagadnienia podwójnej funkcji pytania prawnego.

Po drugie nie można zgodzić się z poglądem zawartym *implicitie* w postanowieniu o umorzeniu postępowania (...), że to TK ma badać przesłankę, zawartą w art. 193 konstytucji i art. 3 ustawy, o zależności pomiędzy pytaniem sądu a rozstrzygnięciem toczącej się przed sądem sprawy. Należy stanąć na stanowisku (wyrażonym już we wcześniejszych orzeczeniach), że to sąd kierujący pytanie, w momencie jego formułowania, ma być przekonany o istnieniu takiego związku. Nie oznacza to jednak, że TK jest zupełnie eliminowany od oceny pytania prawnego. TK ma prawo zbadać, czy akt normatywny, o który pyta sąd jest tym aktem, który będzie podstawą orzeczenia lub czy będzie mógł być zastosowany w sprawie. Idzie o to, aby sąd nie zapytał o akt normatywny czy przepis nie pozostający w związku ze sprawą i spodziewanym orzeczeniem. TK może badać także przesłanki formalne pytania prawnego, ale tylko na etapie wstępnym postępowania przed TK, a nie końcowym przy wydawaniu orzeczenia – np. czy pytanie prawne pochodzi od uprawnionego podmiotu i czy forma pytania jest odpowiednia.

Po trzecie ekonomika postępowania przed TK i wzgląd na zasadę państwa prawnego przemawiają za tym, że nawet wtedy, gdy zależność pomiędzy pytaniem prawnym a rozstrzygnięciem toczącej się sprawy wydaje się nie być bezpośrednia – to jest w interesie porządku prawnego rozstrzygnięcie o tym czy akt normatywny jest czy nie jest niezgodny z konstytucją. Alternatywną dla aktywności TK będzie musiało być rozstrzygnięcie podobnych spraw przez sąd samodzielnie, z tym, że skutek niezastosowania aktu normatywnego jako sprzecznego z konstytucją, będzie miał znaczenie tylko dla tej jednej, konkretnej sprawy albo konieczność ponownego złożenia do TK pytania prawnego (...).»

Wyrok z 4 października 2000 r., P. 8/00
/pełny skład/

OTK ZU nr 6/2000, poz. 189

«Według art. 193 konstytucji, dopuszczalność pytania prawnego co do zgodności określonego aktu normatywnego (albo jego części) z konstytucją zależy od spełnienia łącznie trzech przesłanek: a) norma wskazana przez pytający sąd znajduje zastosowanie w konkretnej sprawie zawisłej przed tym sądem (stan faktyczny sprawy objęty jest hipotezą tej normy); b) sąd pytający nabrał przekonania lub co najmniej powziął istotne wątpliwości co zgodności tej normy z konstytucją, i to przekonanie lub te wątpliwości przedstawia Trybunałowi w pytaniu – przez wskazanie konstytucyjnego wzorca kontroli i odpowiedniej argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu pytania; c) od odpowiedzi (treści wyroku) TK zależy rozstrzygnięcie danej sprawy przez sąd pytający, co oznacza praktycznie, że w razie uznania przez TK tej normy za niekonstytucyjną wynik sprawy rozpoznawanej przez sąd pytający mógłby być inny niż w przypadku uznania tej normy za zgodną z konstytucją. (...).»

Postanowienie z 10 października 2000 r., P. 10/00

OTK ZU nr 6/2000, poz. 195

«Pytania prawne kierowane do Trybunału Konstytucyjnego przez każdy sąd są podstawową formą inicjowania procedury konkretnej kontroli norm. Zgodnie z jednobrzmiącymi art. 193 konstytucji i art. 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym „każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem”. Treść tych przepisów wskazuje na istnienie trzech przesłanek materialnych, od których zależy dopuszczalność przedstawienia pytania. Tak więc, podmiotem formułującym pytanie może być „każdy sąd” (przesłanka podmiotowa). Przedmiotem pytania może być tylko kwestia zgodności aktu normatywnego z konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą (przesłanka przedmiotowa). Musi zachodzić związek między odpowiedzią na pytanie prawne a toczącym się przed sądem postępowaniem w sprawie indywidualnej (przesłanka funkcjonalna, określana też jako wymóg relewantności).

(...) W literaturze podkreślono, że cechą specyficzną procedury rozpoznawania pytań prawnych – podobnie jak przy skardze konstytucyjnej – jest jej bezpośrednio związane z ochroną praw jednostki; pytanie prawne może być podniesione tylko na tle konkretnej sprawy (por. Z. Czeszejko-Sochacki, L. Garlicki, J. Trzeciński, *Komentarz do ustawy o Trybunale Konstytucyjnym*, Warszawa 1999, s. 153). Przedmiotem pytania nie może być więc jakikolwiek przepis prawa, nie mający bezpośredniego związku z toczącym się postępowaniem, co do którego sąd poweźmie wątpliwość w kwestii jego zgodności z aktami wyższej rangi (por. A. Wasilewski, *Przedstawianie pytań prawnych Trybunałowi Konstytucyjnemu przez sądy*, PiP 1999, nr 8, s. 32). Przeciwnie, musi istnieć zależność między odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem konkretnej sprawy. Przepis, którego konstytucyjność budzi wątpliwości sądu, ma być podstawą rozstrzygnięcia sprawy (tak L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne*, Warszawa 1998, s. 321). Innymi słowy: o treści orzeczenia w konkretnej sprawie ma zdecydować treść odpowiedzi na pytanie prawne przedstawiane Trybunałowi Konstytucyjnemu.»

Postanowienie z 13 grudnia 2000 r., P. 9/00

OTK ZU nr 8/2000, poz. 302

«Wydanie przez Trybunał Konstytucyjny wyroku zawierającego odpowiedź na pytanie prawne jest uwarunkowane spełnieniem przesłanek określonych w art. 193 konstytucji oraz w powtarzającym jego treść art. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (...). Pierwsza przesłanka odnosi się do podmiotu, któremu przysługuje kompetencja do przedstawienia pytania prawnego, a tym samym do zainicjowania sprawowanej przez Trybunał Konstytucyjny kontroli przepisów prawa. Podmiotem tym może być tylko sąd, a nie jakikolwiek inny organ lub osoba. Druga przesłanka jest związana z przedmiotem pytania prawnego. Pytanie to ma dotyczyć zgodności aktu normatywnego z konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą, a zatem z aktem normatywnym mającym wyższą rangę w hierarchicznie zbudowanym systemie prawa. Przesłanka ta została skonkretyzowana w art. 32 ust. 1 ustawy o TK, zgodnie z którym sąd przedstawiający pytanie prawne powinien określić kwestionowany akt normatywny lub jego część oraz sformułować i uzasadnić zarzut jego niezgodności z oznaczonym aktem normatywnym wyższej rangi. Trzecią przesłanką jest istnienie zależności między

odповідzią na pytanie prawne i rozstrzygnięciem sprawy, w związku z którą dane pytanie zostało przedstawione. Oznacza to po pierwsze, że pytanie prawne może być przedstawione tylko w toku rozpoznawanej przez sąd konkretnej sprawy (przy czym nie ma znaczenia to, w jakim stadium postępowania sąd powziął przekonanie o potrzebie przedstawienia pytania prawnego), po drugie – rozstrzygnięcie pytania prawnego musi mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, w toku której pytanie to zostało przedstawione. Przesłanka ta jest więc oparta na treści wyrażonego w kwestionowanym przepisie unormowania, a ściślej – na istnieniu między tym unormowaniem a stanem faktycznym rozpoznawanej przez sąd sprawy relacji uzasadniającej zastosowanie danego przepisu w konkretnej sprawie (...). Istnienie takiej zależności można przyjąć wtedy, gdy w razie utraty mocy obowiązującej kwestionowanego przepisu ustawowego w następstwie ogłoszenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego niezgodność tego przepisu z konstytucją lub ratyfikowaną umową międzynarodową orzeczenie wydane w sprawie rozpoznawanej przez przedstawiający pytanie prawne sąd będzie miało treść różniącą się od tej, jaką miałyby w razie, gdyby orzeczenie to zostało oparte na kwestionowanym przepisie ustawowym. Do stwierdzenia istnienia wymaganej przez art. 193 konstytucji zależności powołany jest w pierwszym rzędzie sąd rozpoznający sprawę, w związku z którą przedstawione zostało pytanie prawne. Nie wyklucza to jednak możliwości dokonania przez Trybunał Konstytucyjny kontroli prawidłowości stanowiska zajętego w tej sprawie przez sąd przedstawiający pytanie prawne (...). Adresatem normy wyrażonej w art. 193 konstytucji jest bowiem zarówno sąd przedstawiający pytanie prawne, jak rozstrzygający to pytanie Trybunał Konstytucyjny. Potwierdza to art. 32 ust. 3 ustawy o TK, zgodnie z którym sąd przedstawiający Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne obowiązany jest nie tylko oznaczyć sprawę, w związku z którą pytanie to zostaje przedstawione, ale i wskazać, w jakim zakresie odpowiedź na nie może mieć wpływ na rozstrzygnięcie tej sprawy. Jeżeli pytanie prawne dotyczy przepisu, który nie pozostaje w określonej wyżej zależności z rozpatrywaną sprawą, to wydanie wyroku przez Trybunał Konstytucyjny jest niedopuszczalne.»

Postanowienie z 29 listopada 2001 r., P. 8/01

OTK ZU nr 8/2001, poz. 268

«Z treści art. 193 Konstytucji wynika, że każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem. Granice i przedmiot pytania prawnego określa art. 193 konstytucji oraz art. 3 ustawy z 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym.

W doktrynie i orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że pytanie prawne nie może dotyczyć jakiegokolwiek zagadnienia, lecz tylko problemu hierarchicznej zgodności aktu normatywnego, na którego podstawie sąd rozstrzyga sprawę. Oznacza to, że treścią pytania prawnego nie może być pytanie o znaczenie przepisu bez związku z pytaniem o konstytucyjność tego przepisu, gdyż byłoby to niedopuszczalne pytanie o wykładnię aktów normatywnych, a takiej kompetencji Trybunał nie ma. Przyjęcie odmiennego poglądu sprowadzałoby się do wkroczenia w pewnym sensie w kompetencje SN określone w art. 13 pkt 3 ustawy o SN (Z. Czeszejko-Sochacki, L. Garlicki, J. Trzeciński, *Komentarz do ustawy o Trybunale Konstytucyjnym*, Wydawnictwo Sejmowe 1999, s. 52).

(...) Instytucja pytań prawnych ma swoją wieloletnią tradycję, bowiem pojawiła się po raz pierwszy w poprzednim porządku konstytucyjnym, w nieobowiązującej już ustawie z 29 kwietnia 1985 r. o Trybunale Konstytucyjnym. Pytania prawne stanowiły jedną z form inicjowania wykonywanej przez Trybunał Konstytucyjny kontroli zgodności prawa z

konstytucją. Dominował wówczas pogląd, że podstawową cechą pytania prawnego, jako formy kontroli zgodności prawa z konstytucją, jest jego związek z postępowaniem toczącym się w indywidualnej sprawie. Przedmiotem pytania prawnego jest zawsze wątpliwość, która wystąpiła w toku konkretnego postępowania i jest ważna dla dalszego biegu tego postępowania (A. Kabat, *Pytania prawne w praktyce orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego* [w:] *Konstytucja i gwarancje jej przestrzegania. Księga pamiątkowa ku czci prof. Janiny Zakrzewskiej*, Warszawa 1996, Wydawnictwa TK, s.105).

Trybunał Konstytucyjny podziela pogląd wyrażony w swoim wcześniejszym orzecznictwie, że istnienie zależności pomiędzy odpowiedzią na pytanie prawne, a rozstrzygnięciem rozpoznawanej sprawy stanowi cechę charakterystyczną konkretnej kontroli norm prawnych. W postanowieniu z 4 grudnia 1996 r., sygn. P. 7/96 Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „nie jest dopuszczalne inicjowanie za pomocą pytań prawnych kontroli generalno-abstrakcyjnej przed Trybunałem” (OTK ZU nr 6/1996, poz. 56, s. 535). (...) „jego kognicja nie obejmuje ustalenia powszechnie obowiązującej wykładni ani konstytucji, ani ustaw (...). Kognicja Trybunału Konstytucyjnego pojawia się dopiero, gdy sąd poweźmie wątpliwości co do zgodności przepisów różnego rzędu i da im wyraz w pytaniu prawnym, skierowanym do Trybunału. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że w świetle art. 193 konstytucji – przedmiotem takiego pytania może być tylko wątpliwość co do zgodności przepisów różnego rzędu (zwłaszcza ich konstytucyjności). Inne problemy wynikające w procesie bezpośredniego stosowania Konstytucji muszą sądy rozstrzygać samodzielnie, a Trybunał Konstytucyjny – straciwszy w 1997 roku kompetencję ustalania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw – nie jest właściwy w tym zakresie do orzekania” (...). (...) Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że pytanie prawne kierowane przez sąd do Trybunału Konstytucyjnego w trybie art. 193 konstytucji nie może być oderwane od przedmiotu rozpoznania w konkretnej sprawie toczącej się przed sądem zadającym pytanie prawne; od odpowiedzi na nie musi zależeć rozstrzygnięcie tej sprawy (...).

Trybunał Konstytucyjny uważa, iż niezbędny jest wymóg istnienia określonej zależności pomiędzy odpowiedzią na pytanie prawne, a rozstrzygnięciem sprawy rozpatrywanej przez sąd zadający pytanie prawne. (...) Trybunał Konstytucyjny podkreślił, iż przy ustalaniu relewantności pytania prawnego należy mieć na uwadze, że z reguły brak będzie podstaw do przyjęcia wystąpienia tej przesłanki wtedy, gdy rozstrzygnięcie sprawy jest możliwe bez uruchomienia instytucji pytań prawnych. Sytuacja taka wystąpi w szczególności wówczas, gdy istnieje możliwość usunięcia nasuwających się wątpliwości prawnych przez stosowną wykładnię budzącego zastrzeżenia aktu prawnego, bądź też możliwość przyjęcia za podstawę rozstrzygnięcia innego aktu (...).»

III. Wykładnia ustaw w zgodzie z Konstytucją – tzw. wyroki interpretacyjne

Wyrok z 5 stycznia 1999 r., K. 27/98

OTK ZU nr 1/1999, poz. 1

«Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wskazywał w swoim orzecznictwie, że jeżeli językowe sformułowanie badanego przepisu pozwala na ustalenie takiego rozumienia tego przepisu, które pozwoli na uznanie jego zgodności z konstytucją, to nie ma bezwzględnej konieczności orzekania, że przepis taki jest niezgodny z konstytucją. Zastosowaniu techniki wykładni ustawy w zgodzie z konstytucją należy przyznawać pierwszeństwo, bo koresponduje ono z domniemaniem konstytucyjności ustaw – „zawsze znajdować ona powinna miejsce w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, pod warunkiem..., że pozwalają na to reguły wykładni odniesione do brzmienia właściwych przepisów” (*orzeczenie*

z 24 lutego 1997 r., K. 19/96, OTK ZU nr 1/1997, s. 43 – zob. też *orzeczenia TK z: 18 października 1994 r., K. 2/94, OTK w 1994 r., cz. II, s. 48; 4 października 1995 r., K. 8/95, OTK w 1995 r. cz. II, s. 29; 3 grudnia 1996 r., K. 25/95, OTK ZU nr 6/1996, s. 504; także orzeczenie SN z 20 IX 1996 r., III CZP 106/96, OSP 1997, z. 1, poz. 10*). Powyższe stanowisko zachowało pełną aktualność na gruncie nowej konstytucji, tym bardziej, że jej art. 190 ust. 1 odniósł do wszystkich orzeczeń TK przymiot ostateczności i mocy powszechnie obowiązującej. Oznacza to, że wyrok Trybunału, w którego sentencji uznaje się badany przepis za zgodny z konstytucją, ale tylko pod warunkiem, że przepis ten będzie rozumiany w sposób wskazany tejże sentencji, ma w całości charakter powszechnie obowiązujący. Tylko w taki sposób (w takim rozumieniu) mogą więc przepis ten stosować zarówno organy administracji (rządowej czy samorządowej), jak też sądy. Tylko wówczas posłużenie się techniką wykładni ustawy w zgodzie z konstytucją ma sens, bo gwarantuje, że utrzymanie mocy obowiązującej przepisu i przyzwolenie na jego dalsze stosowanie nie doprowadzi w przyszłości do takiego wypaczenia jego rozumienia, które nadałoby mu treść sprzeczną z konstytucją. Wymaga tego choćby zasada pewności prawa.»

Wyrok z 28 kwietnia 1999 r., K. 3/99

/pełny skład/

OTK ZU nr 4/1999, poz. 73

«Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wskazywał w swoim orzecznictwie, że jeżeli językowe sformułowanie badanego przepisu pozwala na ustalenie takiego rozumienia tego przepisu, które pozwoli na uznanie jego zgodności z konstytucją, to nie ma bezwzględnej konieczności orzekania, że przepis taki jest niezgodny z konstytucją. Zastosowaniu techniki wykładni ustawy zgodnie z konstytucją należy przyznawać pierwszeństwo, bo koresponduje ono z domniemaniem konstytucyjności ustaw (*wyrok z 5 stycznia 1999 r. K. 27/98 i cytowane tam orzecznictwo*). Trybunał Konstytucyjny w pełnym składzie potwierdza to stanowisko i stwierdza, że „zachowało ono pełną aktualność na gruncie nowej konstytucji, tym bardziej, że jej art. 190 ust. 1 odniósł do wszystkich orzeczeń TK przymiot ostateczności i mocy powszechnie obowiązującej. Oznacza to, że wyrok Trybunału, w którego sentencji uznaje się badany przepis za zgodny z konstytucją, ale tylko pod warunkiem, że przepis ten będzie rozumiany w sposób wskazany w tejże sentencji, ma w całości charakter powszechnie obowiązujący. Tylko w taki sposób (w takim rozumieniu) mogą więc przepis ten stosować zarówno organy administracji (rządowej czy samorządowej), jak też sądy. Tylko wówczas posłużenie się techniką wykładni ustawy w zgodzie z konstytucją ma sens, bo gwarantuje, że utrzymanie mocy obowiązującej przepisu i przyzwolenie na jego dalsze stosowanie nie doprowadzi w przyszłości do takiego wypaczenia jego rozumienia, które nadałoby mu treść sprzeczną z konstytucją. Wymaga tego choćby zasada pewności prawa”.

Wyrok z 8 maja 2000 r., SK 22/99

OTK ZU nr 4/2000, poz. 107

«Wskazanie prawidłowego sposobu rozumienia następuje w sentencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego, której treść w całości ma moc powszechnie obowiązującą (wniosek z art. 190 ust. 1 konstytucji).

W przypadkach takich wątpliwości co do znaczenia tekstu normatywnego, które dają się rozstrzygnąć w drodze wykładni, TK przed przystąpieniem do oceny konstytucyjności kwestionowanego aktu normatywnego lub jego fragmentu musi ustalić treść kwestionowanych przepisów w zakresie wyznaczonym przez wniosek, pytanie prawne lub skargę konstytucyjną. Jest to szczególnie ważne wówczas, gdy ocena konstytucyjności zależy

od kierunku wykładni. W sytuacji niejednoznacznego brzemienia przepisu, kiedy wykładnia językowa może prowadzić do rozbieżnych wniosków, konieczne jest poszukiwanie interpretacji, która pozwoli na uzgodnienie treści przepisu z konstytucją.

(...) Dokonując wykładni badanego przepisu prawnego, Trybunał Konstytucyjny nie jest oczywiście związany rozumowaniem przyjętym w orzecznictwie innych organów państwowych czy w piśmiennictwie prawniczym. Względy racjonalności i wszechstronności analizy dokonywanej przez Trybunał Konstytucyjny wymagają jednak rozważenia stanowisk interpretacyjnych zarysowanych w orzecznictwie sądowym i w nauce prawa. Jednolite i ustabilizowane rozumienie przepisu w judykaturze oraz w doktrynie uzasadnia przyjęcie takiego stanowiska za punkt wyjścia w ocenie jego konstytucyjności.

(...) Brak jednolitego stanowiska w orzecznictwie i literaturze, a w szczególności występowanie rozbieżności interpretacyjnych, wskazuje na niezbędność samodzielnego ustalenia przez Trybunał Konstytucyjny treści badanego przepisu. Trybunał stosuje powszechnie przyjęte w naszej kulturze prawnej reguły interpretacyjne, a oznacza to przede wszystkim wybór tego kierunku wykładni spośród rysujących się wzajemnie „konkurujących” znaczeń przepisu, który jest zgodny z konstytucyjnymi normami i wartościami. Ta „metoda wykładni w zgodzie z konstytucją” nie jest jednak specyfiką rozumowania Trybunału Konstytucyjnego, jako że konieczność jej respektowania odnosi się do wszystkich organów państwowych i wynika z nadrzędności konstytucji w systemie prawa Rzeczypospolitej Polskiej (art. 8 ust. 1 konstytucji). Jednakże jedynie Trybunał Konstytucyjny jest prawnie umocowany do orzekania – w sentencji wyroku i z mocą powszechnie obowiązującą – o tym, jakie jest zgodne z konstytucją rozumienie normy prawnej, której znaczenie nie jest jasne na podstawie tzw. bezpośredniego rozumienia przepisu prawnego.

Trybunał Konstytucyjny rozstrzyga w ten sposób wątpliwości co do właściwej wykładni badanego przepisu tylko wówczas, gdy spośród rysujących się kierunków tej wykładni tylko jeden określony prowadzi do ustalenia treści normy prawnej zgodnej z konstytucją. Orzeczenie w sentencji wyroku, że dany przepis jest zgodny z konstytucją przy jego określonym rozumieniu, oznacza *a contrario* uznanie za niezgodne z konstytucją – i tym samym nieprawidłowe – rozumienie przeciwne do wskazanego przez Trybunał. Tego typu ustalenie znaczenia przepisu w wyroku Trybunału Konstytucyjnego jest konieczne dla wypełnienia przez Trybunał jego konstytucyjnej kompetencji do badania zgodności aktów normatywnych z konstytucją. Orzeczenie o zgodności przepisu z konstytucją oznacza przypisanie atrybutu konstytucyjności nie pewnej jednostce redakcyjnej bez względu na jej treść, lecz określonej treści normatywnej zawartej w tym przepisie, ustalonej w wyniku interpretacji. Trafnie określa się w doktrynie funkcję sądownictwa konstytucyjnego jako kontrolę norm, a więc kontrolę ustanowionych przez władze państwowe reguł postępowania, „zakodowanych” w przepisach prawnych. Orzekanie przez Trybunał Konstytucyjny o zgodności z konstytucją przepisu, który może być i bywa interpretowany zarówno zgodnie, jak i niezgodnie z konstytucją, bez jednoczesnego sprecyzowania, który z kierunków wykładni pozostaje w zgodzie z konstytucją, uniemożliwiłoby osiągnięcie celu kontroli, jakim jest eliminowanie z porządku prawnego niekonstytucyjnych norm. W wyniku tej kontroli norma zgodna z konstytucją pozostaje w mocy, norma zaś niezgodna ulega uchyleniu.

W celu uniemożliwienia ewentualnego stosowania przepisu opartego na niezgodnej z konstytucją wykładni Trybunał Konstytucyjny teoretycznie może – niejako z ostrożności – uznać przepis za niekonstytucyjny. Taki zabieg dyskwalifikacji prawidłowego w istocie przepisu w celu uniemożliwienia jego nieprawidłowego stosowania byłby jednak nie do pogodzenia z dyrektywą domniemania konstytucyjności tworzonych przez parlament ustaw i stanowiłby nieuzasadnioną ingerencję orzecznictwa konstytucyjnego w działalność władzy ustawodawczej. Trybunał Konstytucyjny podejmuje ingerencje prowadzące do derogacji

ustawy tylko wówczas, gdy w postępowaniu przed Trybunałem zostanie wykazana niekonstytucyjność określonej ustawy lub jej części, czyli zostanie w takim postępowaniu wzruszone domniemanie zgodności ustawy z konstytucją. Niezgodne z konstytucją stosowanie ustawy przez organ władzy wykonawczej lub sądowniczej w przypadku, gdy ustawa ta może być rozumiana i stosowana w zgodzie z normą konstytucyjną, nie może zatem stanowić uzasadnienia dla wspomnianej ingerencji.

Ustalenie w sentencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego prawidłowego (zgodnego z konstytucją) rozumienia poddanego kontroli przepisu oznacza niekiedy z konieczności zakwestionowanie *implicite* trafności wykładni spotykanej w dotychczasowym orzecznictwie sądowym.

Sentencja wyroku TK uznająca przepis za konstytucyjny pod warunkiem jego określonego rozumienia (...) ma w całości walor powszechnego obowiązywania. Oznacza to w konsekwencji, że niedopuszczalne (niezgodne z konstytucją) jest stosowanie w praktyce normy wywiedzionej z przepisu będącego przedmiotem kontroli przy rozumieniu przeciwnym do wskazanego w takiej sentencji. Stanowiłoby to bowiem naruszenie normy konstytucyjnej przyznającej orzeczeniom Trybunału walor powszechnego obowiązywania (art. 190 ust. 1 Konstytucji RP), a zarazem uchybiałoby tym treściom konstytucji, ze względu na które Trybunał wskazał prawidłowy kierunek wykładni danego przepisu.

Pogląd, według którego wyroki Trybunału Konstytucyjnego omawianego tu typu, zwane niekiedy „orzeczeniami interpretacyjnymi”, wiążą sądy tylko co do tego, że dany przepis jest zgodny z konstytucją, ale nie co do kierunku jego wykładni (formułowany niekiedy w piśmiennictwie, zob. np. A. Józefowicz, *Orzeczenia interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego*, Państwo i Prawo 1999, z. 11, s. 28-34) – pozostaje w sprzeczności z obowiązującą regulacją konstytucyjną. Tak selektywnie rozumiana moc wiążąca byłaby pozorna, gdyż rozstrzygnięcie Trybunału w zakresie, w którym miałyby wiązać inne organy, w istocie nie miałyby ustalonej treści, skoro owe organy mogłyby przypisywać przepisowi będącemu przedmiotem rozstrzygnięcia dowolną treść (także niezgodną z konstytucją). Trudno też wskazać racje, dla których wiążące dla sądu byłoby rozstrzygnięcie TK najdalej idące, czyli uznające określony przepis prawny za niezgodny z konstytucją, a tym samym uniemożliwiające sądowi stosowanie tego przepisu (bezporny wniosek z art. 190 ust. 3 konstytucji), nawet jeśli ów sąd wcześniej uznał na własny użytek konstytucyjność danego przepisu, a nie byłoby wiążące rozstrzygnięcie mniej radykalne – afirmujące moc obowiązującą przepisu przy zastrzeżeniu określonego jego rozumienia.

Powyższe stanowisko stanowi kontynuację wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego w sprawie mocy obowiązującej jego orzeczeń w zakresie ustalenia tzw. wykładni w zgodzie z konstytucją. I tak np. w uzasadnieniu wyroku w sprawie K. 27/98 Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „wyrok Trybunału, w którego sentencji uznaje się badany przepis za zgodny z konstytucją, ale tylko pod warunkiem, że przepis ten będzie rozumiany w sposób wskazany w tejże sentencji, ma w całości charakter powszechnie obowiązujący. Tylko w taki sposób (w takim rozumieniu) mogą więc przepis ten stosować zarówno organy administracji (rządowej czy samorządowej), jak też sądy. Tylko wówczas posłużenie się techniką wykładni ustawy w zgodzie z konstytucją ma sens, bo gwarantuje, że utrzymanie mocy obowiązującej przepisu i przyzwolenie na jego dalsze stosowanie nie doprowadzi w przyszłości do takiego wypaczenia jego rozumienia, które nadałoby mu treść sprzeczną z konstytucją. Wymaga tego choćby zasada pewności prawa.” (OTK ZU nr 1/1999, poz. 1, s. 9). Stanowisko to potwierdził Trybunał Konstytucyjny w pełnym składzie w uzasadnieniu wyroku w sprawie K. 3/99 (OTK ZU nr 4/1999, poz. 73, s. 362).

Wydawanie przez Trybunał Konstytucyjny wyroków, w sentencji których zostaje ustalona zgodna z konstytucją wykładnia przepisu poddanego kontroli, ma charakter incydentalny, niezbędny dla wykonywania przez Trybunał kompetencji kontroli

konstytucyjności norm prawnych. Trybunał Konstytucyjny ustala w sposób powszechnie wiążący kierunek wykładni poddanego kontroli przepisu prawa tylko wtedy, gdy od tego zależy orzeczenie o zgodności tego przepisu z konstytucją. Tylko w tym – stosunkowo niewielkim – zakresie na skutek orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego ulega *implicite* zawężeniu samodzielność innych organów państwa (w tym sądów) w dokonywaniu wykładni stosowanych przez te organy przepisów. Przyjęcie za podstawę rozstrzygnięcia innej wykładni przepisu (niż ustalona w orzeczeniu Trybunału) musiałoby bowiem oznaczać, że przedmiotem stosowania byłaby treść normatywna uznana za niezgodną z konstytucją i z tej właśnie racji odrzucona przez Trybunał.

Ustalenie zgodnego z konstytucją rozumienia poddanego kontroli Trybunału Konstytucyjnego przepisu ustawy nabiera szczególnego znaczenia w tych sprawach ze skargi konstytucyjnej, których punktem wyjścia jest niezgodne z konstytucją zastosowanie przepisu z konstytucją zgodnego, na skutek przyjęcia jego niewłaściwego rozumienia, nie dającego się pogodzić się z normą konstytucyjną. (...) Ograniczenie się przez Trybunał Konstytucyjny w tego typu przypadkach do orzeczenia, że zaskarżony przepis jest zgodny z konstytucją, bez sprecyzowania, przy jakim rozumieniu tego przepisu spełniona jest owa zgodność, uchylałoby celowi skargi konstytucyjnej, jaką jest ochrona konstytucyjnych praw i wolności, w szczególności korygowanie stanów naruszeń tych praw i wolności. Argument ten ma tym większe znaczenie, że kompetencja Trybunału Konstytucyjnego w zakresie skargi konstytucyjnej sprowadza się – inaczej niż w niektórych obcych systemach sądownictwa konstytucyjnego – do kontroli norm; polski TK nie ma uprawnień do samodzielnego wzruszenia aktu administracyjnego czy wyroku sądu naruszającego konstytucyjne prawa i wolności skarżącego. Naprawienie błędu należy w takim wypadku do właściwego organu powołanego do stosowania badanej przez Trybunał normy, co często wymagać będzie wzruszenia, w wyniku wyroku TK, ostatecznego rozstrzygnięcia organu administracji publicznej lub sądu.

Wiążące ustalenie przez Trybunał, w sentencji jego wyroku, zgodnego z konstytucją rozumienia zaskarżonego przepisu, a tym samym uznanie *implicite* za nie dające się pogodzić z konstytucją rozumienia przepisu, na jakim oparto kwestionowane w skardze rozstrzygnięcie w sprawie indywidualnej, stanowi przesłankę dokonania przez właściwy organ odpowiedniej korekty w trybie określonym przez właściwe przepisy proceduralne.»

Wyrok z 10 lipca 2000 r., SK 12/99

OTK ZU nr 5/2000, poz. 143

«Jak wyjaśnił Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z 12 stycznia 2000 r. (P. 11/98, OTK ZU nr 1/2000, poz. 3, s. 46, 47), niezgodność ustawy z konstytucją może przybierać różne formy. Niekiedy rzeczywiste znaczenie norm zapisanych w ustawie ujawnia się dopiero w procesie ich stosowania; „niezależnie od intencji twórców ustawy, organy ją stosujące mogą wydobyć z niej treści nie do pogodzenia z normami, zasadami lub wartościami, których poszanowania wymaga konstytucja”. (...)

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego utrwalona jest zasada prymatu wykładni zgodnej z konstytucją. Stanowisko to znalazło wyraz w licznych orzeczeniach, wydanych zarówno przed, jak i po wejściu w życie nowej konstytucji. W orzeczeniu z 15 lipca 1996 r., sygn. K. 5/96 Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „interpretacja przepisów ustawowych musi być zawsze dokonywana przy zastosowaniu techniki wykładni ustawy w zgodzie z konstytucją. Jak wskazano w orzeczeniu z 4 października 1995 r., „wydanie orzeczenia o niekonstytucyjności ustawy nie powinno następować w sytuacji, gdy możliwe jest nadanie ustawie takiego rozumienia, które doprowadzi ją do zgodności z normami, zasadami i wartościami ustanowionymi przez konstytucję (...). Innymi słowy, jeżeli na gruncie wykładni

językowej możliwe jest różne rozumienie treści normy, to należy przyjmować taki rezultat wykładni, który zapewnia zgodność z zasadami konstytucyjnymi” (*sygn. K. 17/93*, OTK w 1994 r., cz. I, s. 92). „Spojrzenie pod tym kątem na zaskarżone przepisy pozwala, w przekonaniu Trybunału Konstytucyjnego, odnaleźć taką ich wykładnię, która pozwoli na uznanie ich zgodności z konstytucją” (OTK ZU nr 4/1996, poz. 30, s. 252). Po wejściu w życie Konstytucji z dnia 2 kwietnia 1997 r. przytoczone stanowisko zostało podtrzymane. W wyroku z 5 stycznia 1999 r. (*sygn. K. 27/98*, OTK ZU nr 1/1999, poz. 1, s. 9) Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że: „Zastosowaniu techniki wykładni ustawy w zgodzie z konstytucją należy przyznawać pierwszeństwo, bo koresponduje ono z domniemaniem konstytucyjności ustaw – zawsze znajdować ona powinna miejsce w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, pod warunkiem..., że pozwalają na to reguły wykładni odniesione do brzmienia właściwych przepisów (...). Powyższe stanowisko zachowało pełną aktualność na gruncie nowej konstytucji, tym bardziej, że jej art. 190 ust. 1 odniósł do wszystkich orzeczeń TK przymiot ostateczności i mocy powszechnie obowiązującej. Oznacza to, że wyrok Trybunału, w którego sentencji uznaje się badany przepis za zgodny z konstytucją, ale tylko pod warunkiem, że przepis ten będzie rozumiany w sposób wskazany w tejże sentencji, ma w całości charakter powszechnie obowiązujący. Tylko w taki sposób (w takim rozumieniu) mogą więc przepis ten stosować organy administracji (rządowej czy samorządowej), jak też sądy. Tylko wówczas posłużenie się techniką wykładni ustawy w zgodzie z konstytucją ma sens, bo gwarantuje, że utrzymanie mocy obowiązującej przepisu i przyzwolenie na jego dalsze stosowanie nie doprowadzi w przyszłości do takiego wypaczenia jego rozumienia, które nadałoby mu treść sprzeczną z konstytucją. Wymaga tego choćby zasada pewności prawa”. W wyroku z 28 kwietnia 1999 r. Trybunał Konstytucyjny w pełnym składzie potwierdził to stanowisko.

Trybunał Konstytucyjny w obecnym składzie podtrzymuje w pełni stanowisko wyrażone w powołanych orzeczeniach. Zasada prymatu wykładni w zgodzie z konstytucją może jednak ulegać pewnej modyfikacji w sytuacjach szczególnych. Jak wynika z przytoczonych orzeczeń, ta metoda wykładni może być stosowana wówczas, gdy zapewni w praktyce zgodne z konstytucją rozumienie i stosowanie przepisu. Posłużenie się taką metodą wykładni może jednak nie zapobiec wypaczeniu rozumienia przepisu w sytuacjach, gdy pomimo wieloletniego stosowania przepisu, orzecznictwo nie jest jednolite i występują w nim zasadnicze rozbieżności interpretacyjne. »

Wyrok z 11 grudnia 2001 r., SK 16/00

OTK ZU nr 8/2001, poz. 257

«Trybunał Konstytucyjny stwierdzał wielokrotnie, że dokonywanie wiążącej interpretacji ustaw nie jest jego zadaniem. Wykładnia ustaw należy do organów powołanych do stosowania prawa, a szczególnie ważna rola przypada w tej dziedzinie orzecznictwu Sądu Najwyższego (gdy chodzi o sprawy objęte zakresem właściwości sądów powszechnych i wojskowych) i Naczelnego Sądu Administracyjnego (gdy chodzi o sprawy należące do zakresu właściwości sądownictwa administracyjnego). Jeżeli organy te przyjęły określoną interpretację konkretnego przepisu, to Trybunał Konstytucyjny nie jest uprawniony do orzekania, czy jest ona prawidłowa czy nie, może natomiast w odpowiednim postępowaniu stwierdzić, że przepis rozumiany w taki właśnie sposób jest niezgodny z Konstytucją. (...)

Odstępstwa od przedstawionej tezy nie można widzieć w sytuacji, gdy Trybunał Konstytucyjny, kierując się domniemaniem zgodności ustawy z Konstytucją i postulatem powściągliwości sędziowskiej, wydaje tzw. wyrok interpretacyjny. Funkcją takiego wyroku nie jest usuwanie niejednorodności i rozbieżności wykładni przepisów prawa. Skutkiem takiego wyroku jest eliminacja tego spośród możliwych wariantów interpretacyjnych kontrolowanego

przepisu, który jest niezgodny z Konstytucją. Uzasadnieniem dla wydania tego typu wyroku jest założenie, iż skoro poddany kontroli Trybunału Konstytucyjnego przepis może być interpretowany w sposób zgodny z Konstytucją, to nie ma powodu do wydawania wyroku pozbawiającego ten przepis mocy obowiązującej. Wyrok taki na równi z innymi orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego jest wyposażony w moc powszechnie obowiązującą (art. 190 ust. 1 Konstytucji), ale jego wydanie nie jest w żadnym razie wkroczeniem przez Trybunał Konstytucyjny w sferę wymiaru sprawiedliwości w rozumieniu art. 175 ust. 1 Konstytucji.»